

byłego więźnia - łagiernika w Z.S.

REFERAT  
HISTORYCZNY

972

- 1/ Dane osobiste :  
Łabada Wojciech st.egn.r.1900,urzednik Skarb.- zena
- 2/ Data i okolicznosci aresztowania :  
17.III.1940 r.-usiłowanie przekroczenia granicy rumunskiej z zamiarem wstapienia do Armii Polskiej.-
- 3/ Nazwa obozu /więzienia / miejsc robót przymusowych :  
Więzienie : Kołomyja, Stanisławów, Human, Kijów, Charków.-  
Roboty przymusowe : Kandałaksza,-Murmansk,Pieczerskie Łagier.
- 4/ Opis obozu /więzienia /:  
Więzienia nageł brudne,zanieczyszczone,w bardzo duzym stopniu zawsze-  
ne,spanie na gołej podłodze i betonie,w wilgoci,w piwnicach i karce-  
rach.- Głed,brak wody,przyberow do jedzenia,ogolnie brak najprymtyw-  
niejszych sredkow do zycia.- Ogolna nędza.-  
Więzienia i łagier straszne przepelnione. Spanie jeden na drugim.-
- 5/ Skład jancow,więźniow zesłancow :  
W więzieniach w Polsce byli przewaznie więźniowie narodowosci pols-  
kiej,-Mała ilosc ukraincow,zydow i rumunow.-  
Było rowniez duze więziennych kobiet,a nawet z dziecni.-  
Więźniami polskimi byli przewaznie wojskowi,P.P.,i działacze społecz-  
ni,miedzy ktorymi panowały stosunki wzajemnie dobre.-  
W stosunku do innych więźniow wzajemnosc nie zyczliwa,a nawet złoś-  
liwa.-
- 6/ Zycie w obozie więźniow :  
Praca w obozach trwała od switu do zmroku,a bardzo czeste nawet i w  
nocy / bez przerwy/.-  
Warunki pracy b.cięzkie,gdyz normy przypisane były tak duze,ze zadn  
z więźniow nie mogli ich wyrobic.-  
Wyzywienie bardzo marne.-Zalezalo ono bowiem od wyrobionej normy.-  
/300 gr.chleba i 2 razy dziennie cieplej wody /.-  
Dla tych ktorzy stale normy nie wyrabiali stosowane były kary karce-  
ru i głedu.-  
Wynagrodzenie getowkowe tak marne ze nie wystarczalo nawet na macher-  
kę,i tez było zalezne od wyrobionej normy.-  
Kto nie był w stanie wyrobic normy,nie mogli marzyc o zadnym wynagre-  
dzeniu.-  
Ubranie bardzo nędzne,pedarte,zniszczone,a zwlaszcza u tych,ktorzy  
nie wyrabiali przepisowej normy.-  
Obuwie z kory drzewa,z open samochodowych,i ze sznurkow.-  
Zycie kolezenskie w obozach poprestu straszne,peniowaz Polacy zostali  
później pomieszani z więźniami sowieckimi,przewaznie wyrafinowanymi  
złodziejami i bandytami,ktorzy poprestu jawnie i bezkarnie rabowali  
i znęcali się nad polskimi więźniami.-
- 7/ Stosunek władz N.K.W.D.do Polakow :  
Władze NKWD.były ustosunkowane do Polakow bardzo nieprzychylnie.-  
Sposob badania / przesłuchiwania / poprestu zastraszac.-  
Przesłuchanie trwało zawsze po kilkanascie godzin bez przerwy,a cza-  
sem więcej jak jedną a nawet 2 doby bez pozywienia.-  
Podczas przesłuchiwania stosowane było bicie,kepanie i poprestu  
sredniewieczne tortury,-  
Propaganda komunistyczna była bardzo duza.-  
Informacje o Polsce złe i nieprzychylnie.-
- 8/ Pomoc lekarska ,szpitale,smiertelnosc :  
Pomoc lekarska w więzieniach obozach bardzo minimalna.-  
Smiertelnosc duza.-  
Nazwisk zmarlych nie pamietam.-  
Wiecznie mowiono,ze faszysty polaka nie trzeba zalowac.-
- 9/ Czy i jaka łącznosc była z krajem i rodziną :  
Łącznosc z częścią kraju ekupowaną przez Sowietow mozliwa - słaba.-  
Z częścią kraju ekupowaną przez Niemcow / Protektoratem/ niemozliwa.-

10/ Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do Armii :  
 Z obywatela pracy zostałem zwolniony dopiero w październiku 1941 r.  
 Skierowałem się natychmiast na Buzułuk z zamiarem wstąpienia do Armii  
 Polskiej.  
 Do przyjeżdżając do Oramburga, zostałem poinformowany na stacji kol.  
 przez Polskiego Oficera Informacyjnego kpt. /nazwiska nie pamiętam/  
 że Buzułuk zapakowany i więcej odd. wojska Polskiego nie przyjmują.  
 Kazano mi jechać w kierunku na Taszkient, Samarkand, gdzie rzekomo  
 miała się tworzyć Armia Polska. - Podróż odbyłem bez najmniejszych  
 środków do życia / z zebrany chleb /.  
 Po przyjeździe do Samarkandy Polaki Officer Informacyjny rtm. Scheraut  
 skierował mnie razem z innymi Polakami na roboty do kolchozów, ponieważ  
 jeszcze dalszej organizacji Armii nie było.  
 Warunki w kolchozach były straszne.  
 Pracując od rana do nocy można było zarobić jedynie około 300 - 400  
 gramów łepieszki. - Poza tym więcej nic. - O zarobieniu wzgl. utrzymaniu  
 jakiegokolwiek edzieży nie było mowy.  
 Ci którzy do pracy nie wychodzili, nie otrzymywali żadnego pożywienia.  
 Warunki mieszkaniowe straszne.  
 Zbierano mieszkanie w łopiankach, brud, zawszenie, bez żadnej poscieli,  
 smietelnosc bardzo duza.  
 Powyższe warunki trwały do dnia wstąpienia mego do Armii Polskiej,  
 tj. do dnia 9.II.1942 r.

31. stycznia 1943 r.

*Łubud Wojeiuch st. ogn.*

/-/ Łubuda Wojeiuch st. ogn.